Ewa Jemielity

Radna Miasta Poznania

Poznań, 29 września 2015r.

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

INTERPELACJA

Dotyczy chodnika przy ulicy Braille'a [redacted] (nr działki [redacted]), który sąsiaduje z parkingiem na Osiedlu Stefana Batorego (działka [redacted]). Wybudowanie krótkiego fragmentu chodnika ułatwiało komunikację zarówno mieszkańcom "starej" części osiedla Batorego, mieszkańcom wspólnoty, jak i rodzicom dzieci z położonego na parterze przedszkola i żłobka. Budynek na działce [redacted] został oddany do użytku w kwietniu 2014 roku, a teren dookoła został zagospodarowany przez Inwestora (spółka TK Invest) zgodnie z planem. Na prośbę Mieszkańców inwestor wykonał zejście (chodnik) - stopnie łączące nieruchomości położone przy ulicy Braille'a [redacted] Braille'a [redacted] z terenem Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (zdjęcie z 2014 roku w załączniku). Pierwsze 4 schody oraz odpowiednio do tego poziomu eko-kratka od strony parkingu na os. Stefana Batorego [redacted] (teren Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) były położone na terenie należącym do miasta Poznania (ok. 5 m2 chodnika), natomiast pozostałe 4 schody oraz odpowiednio ekokratka (przeznaczona do zjazdu wózków i rowerów) są na terenie wspólnoty Braille'a [redacted]

Niestety, w kwietniu 2014 roku (pismo w załączniku) Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Poznania nakazał deweloperowi uiszczenie zapłaty za korzystanie z miejskiej działki, na której znajduje się pierwsza część chodnika, co skończyło się tym, że deweloper rozebrał pierwszą część schodów i zostawił tylko fragment, który znajduje się na terenie wspólnoty Braille'a [redacted] (obecny stan schodów pokazuje zdjęcie w załączniku). Podsumowując, do tej pory Miasto nie tylko nie rozwiązało samodzielnie problemu komunikacji na osiedlu (chodnik na własny koszt zbudował inwestor - wspólnota Braille'a [redacted]), ale de facto przyczyniło się do utrudnienia już istniejącego korzystnego dla wszystkich rozwiązania komunikacyjnego.

Mieszkańcy proszą o interwencję i odbudowanie brakującego fragmentu chodnika. Należy podkreslić, że z chodnika tego korzystają nie tylko mieszkańcy wspólnoty. Chodnik znacznie ułatwia komunikację na osiedlu umożliwiając szybsze dojście do szkoły podstawowej, gimnazjum, jak również do przystanku PSTna ul. Szymanowskiego oraz do lokali usługowych w budynku Braille'a [redacted] (wcześniej: Freshmarket). Brak tego przejścia oznacza

konieczność nadłożenia ok. 5-10 minut drogi, dlatego mieszkańcy i tak chodzą wskazaną drogą bez chodnika, wydeptując po prostu ścieżkę na trawie. Przywrócenie bezpłatnego chodnika ułatwiłoby także komunikację rodzicom małych dzieci, odwożenie ich do położonych na parterze żłobka i przedszkola.

Wspólnota przy ul. Braille'a [redacted] nie jest ogrodzona, dlatego z istniejących schodów oraz ekokratki (przewidzianej dla zjazdu wózków czy rowerów) korzystać mogą wszyscy. Powstała infrastruktura umożliwia mieszkańcom dzielnicy, a nie tylko wspólnoty, swobodne przemieszczanie się po terenie osiedla Stefana Batorego bez tworzenia sztucznych barier.

Tworzenie sztucznych barier i utrudnianie życia mieszkańcom Miasta Poznania poprzez zmuszenie wspólnoty do likwidacji chodnika i podjazdu dla wózków dziecięcych na powierzchni 5 metrów kwadratowych (słownie: pięciu metrów kwadratowych) i żądanie 50 złotych rocznie z tytułu umowy najmu gruntu budzi co najmniej zdziwienie. Czy ma to cokolwiek wspólnego z deklaracjami władz Miasta o Poznaniu jako mieście przyjaznym Mieszkańcom, a przede wszystkim o mieście przyjaznym Rodzinom?

Obecnie nie bierze się w ogóle pod uwagę, że duża część terenów na Piątkowie, za które spółdzielcy płacą Miastu bardzo wysoką opłatę z tytułu wieczystego użytkowania, ma charakter przestrzeni publicznej dostępnej dla każdego. Chodzi tu np. o parkingi, place zabaw, skwery, parki. Obok bloków PSM znajdują się również ogrodzone bloki deweloperskie, których mieszkańcy parkują codziennie auta na terenach spółdzielczych, ich dzieci korzystają z placów zabaw, parków itd., nie płacąc żadnych opłat za korzystanie z tych terenów. Są także wspólnoty i bloki nieogrodzone i cały teren, zarówno prywatny jak i miejski stanowią przestrzeń dostępną dla wszystkich.

Poznaniacy chcą mieszkać w jednym, wspólnym dla wszystkich domu o nazwie Poznań. Czy Miasto Poznań zamierza ogrodzić zasiekami kilka metrów kwadratowych służących społeczności lokalnej tylko po to, żeby udowodnić swoje wątpliwe racje (trwa przecież postępowanie zwrotowe wobec tego terenu) ? Czy to raczej władze Miasta Poznań nie powinny służyć Mieszkańcom i likwidować bariery komunikacyjne w mieście? Czy mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot powinni ogrodzić swoje tereny i żądać od Miasta opłat za przejazd, przejście bądź użytkowanie? Jak to się ma do zasad współżycia społecznego?

Ewa Jemielity

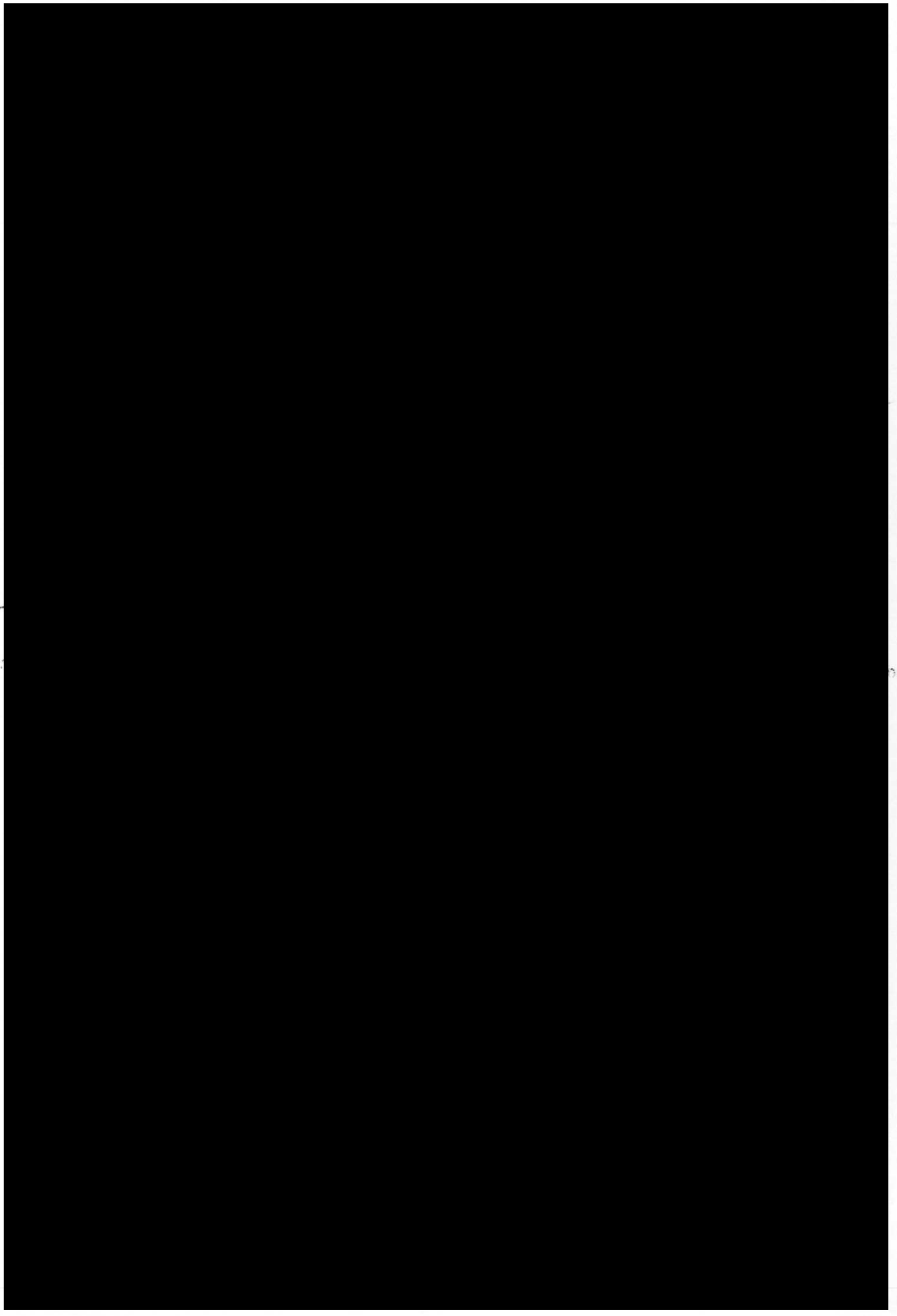

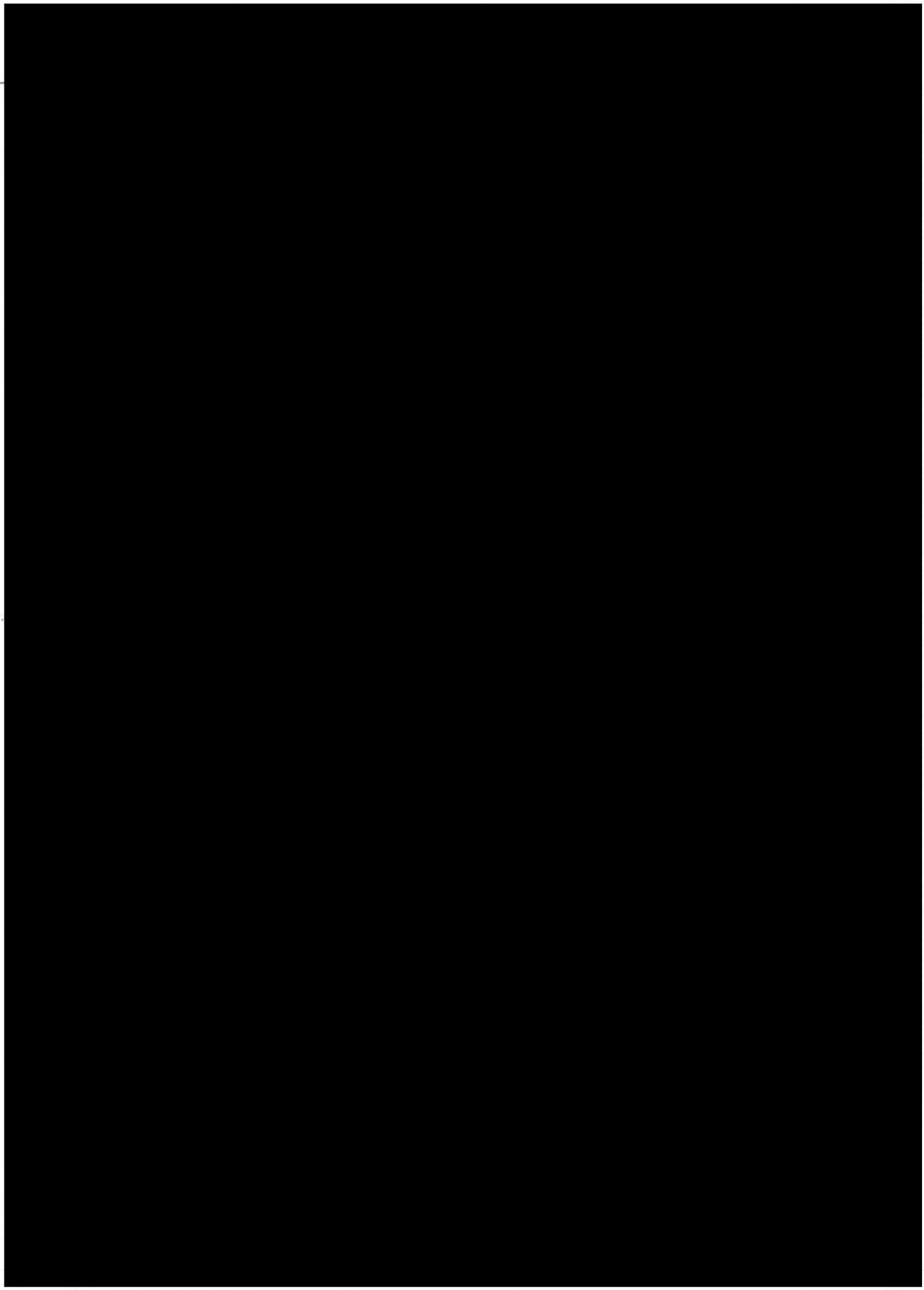

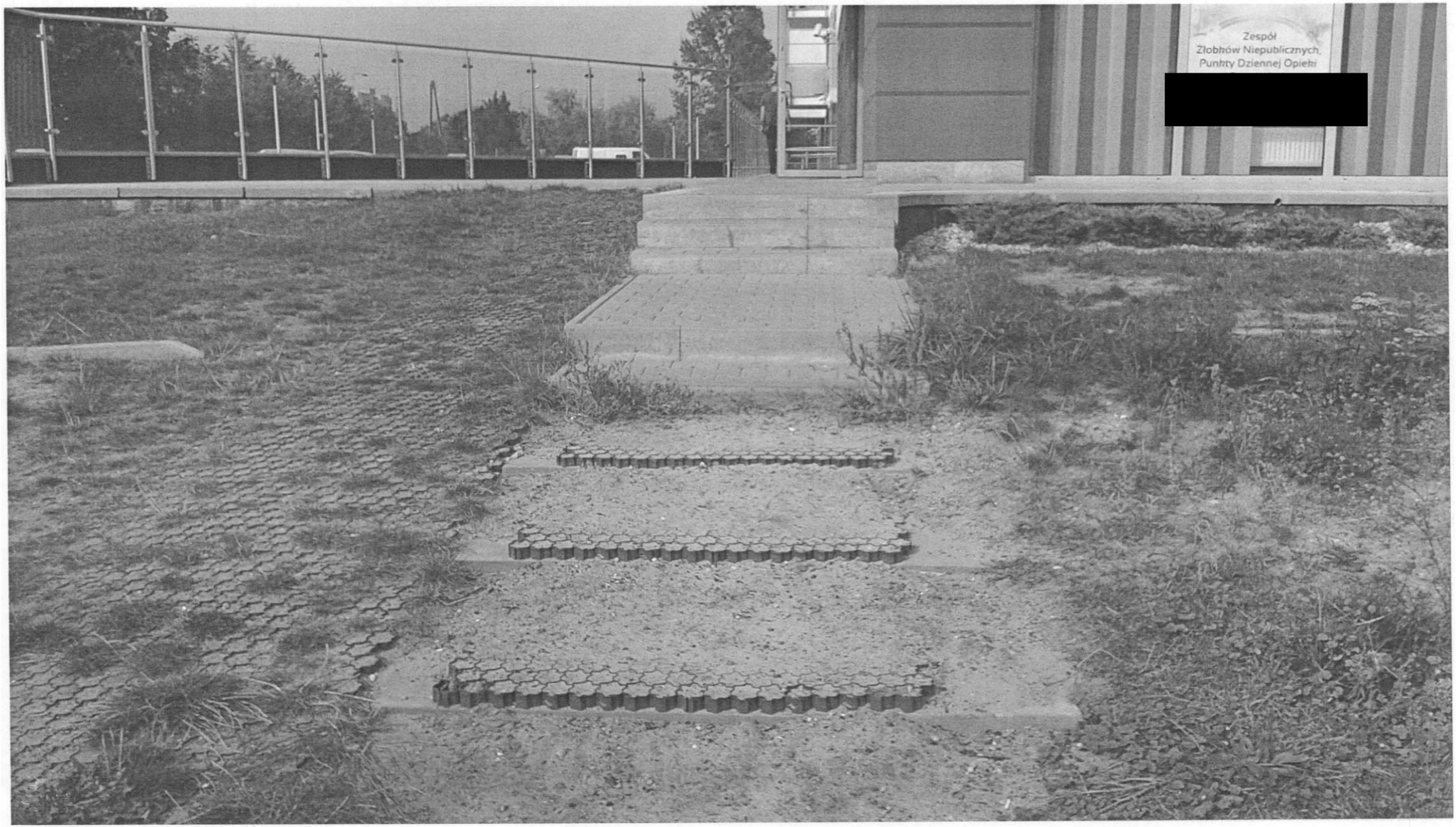
Zespół
Żłobków Niepublicznych,
Punkty Dziennej Opieki